



GŁOS KUTNOWSKI



PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV

WTOREK 23 MARCA 1948 ROKU.

Nr 81 (1009)

Nowe pogwałcenie układu

o wspólnej kontroli czterech mocarstw nad Niemcami Protest ZSRR na Radzie Kontroli w Berlinie

BERLIN (PAP) — Na posiedzeniu Rady Kontroli marszałek Sokołowski wystąpił z wnioskiem o postawienie na porządku dziennym deklaracji ministrów spraw zagranicznych Polski, Czechosłowacji i Jugosławii w sprawie Niemiec.

Przedstawiciele trzech pozostałych mocarstw sprzeciwili się temu wnioskowi bez uzasadnienia swego stanowiska. W tym stanie rzeczy marszałek Sokołowski oświadczył, że o ile pozostali członkowie Rady Kontroli odmawiają dyskusji w sprawie deklaracji trzech państw, dotyczących Niemiec, — to należy uważać, że w ich mniemaniu Rada Kontroli nie jest organem kontrolnym nad Niemcami.

Mocarstwa zachodnie — powiedział marszałek Sokołowski — traktują Radę Kontroli, jako zasłone, za którą pragną ukryć swą działalność. Następnie marszałek Sokołowski domagał się ujawnienia na Radzie Kontroli wyników konferencji londyńskiej trzech mocarstw. Konferencja londyńska — powiedział marszałek Sokołowski — powzięła pewne uchwały dotyczące Niemiec. Uchwały te muszą być podane do wiadomości Rady Kontroli.

W odpowiedzi na oświadczenie marszałka Sokołowskiego, generał Robertson usiłował polemizować z wywodami przedstawiciela radzieckiego, oświadczając, że uchwały konferencji londyńskiej „mają charakter prowizoryczny”. Następnie gen. Robertson zadając kłam swym własnym twierdzeniom, podał, że na konferencji londyńskiej nie powzięto żadnych decyzji.

Gdyby powzięto uchwały — zaznaczył gen. Robertson — podano by je do wiadomości Rady Kontroli.

Przedstawiciele Stanów Zjednoczonych i Francji nie dodali nic nowego do oświadczenia gen. Robertsona.

Marszałek Sokołowski, nie otrzymawszy

żadającej odpowiedzi, złożył oświadczenie, w którym powiedział m. in.: „przedstawiciele Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii uchylają się od składania Radzie Kontroli sprawozdań ze swej działalności w strefach zachodnich. W ten sposób wstrzymali

oni funkcjonowanie aparatu kontrolnego w Niemczech, utworzonego na podstawie układu międzynarodowego.

Odpowiedzialność za pogwałcenie tego układu spada wyłącznie na nich.

Przedstawiciele Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji swym postępowaniem dowiedli jeszcze raz, że Rada Kontroli, reprezentująca czterostronną administrację Niemiec z praktycznego punktu widzenia nie istnieje już. Wynika to jasno z zachowania się przedstawicieli Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji na wszystkich poprzednich posiedzeniach Rady Kontroli i jej organów.

Po złożeniu tego oświadczenia marszałek Sokołowski, który przewodniczył posiedzeniu, opuścił wraz ze swymi współpracownikami salę narad.

Kongres zjednoczenia węgierskich partii robotniczych

BUDAPEST, PAP. — Komisja polityczna węgierskiej partii komunistycznej i socjal-demokratycznej postanowiła zwołać na dzień 12 czerwca br. kongres zjednoczeniowy obu partii robotniczych. Na kongresie tym na stąpi proklamacja programu i wybór władz zjednoczonej partii robotniczej.

Giełdciarze rehabilitują Hitlera

Bezczelne próby wybielania zbrodniarzy skazanych na karę śmierci przez Trybunał Norymberski

MOSKWA (PAP) — „Izwestia” stwierdza, że niemieccy przestępcy wojenni mają możnych protektorów w osobach związanych z nimi monopolistów amerykańskich, którzy bronią swych starych przyjaciół. Amerykańscy przyjaciele hitlerowskiego króla armat Kruppa postarali się dla niego o odpowiednich obrońców. Adwokaci amerykańskiej firmy adwokackiej „Vaully and Caroll” wyjechali już do Niemiec, by na zamówienie swych mocodawców amerykańskich wybielać tego zbrodniarza.

Adwokat amerykański Warren Neaggy broni jednego z najbliższych współpracowników Hitlera, b. wiceministra spraw zagranicznych Niemiec hitlerowskich — Weizackera. Obrona faszystowskiego „sonderführera” Kopfa przez Mae Neila i Pakenhama — pisze dalej „Izwestia” — nie jest już tylko próbą uratowania go od kraty więziennej.

Ministrowie brytyjscy polecają tego zbrodniarza hitlerowskiego jako politycznego działacza obecnych Niemiec.

Dziennik radziecki podkreśla dalej, że w USA i Anglii ukazało się wiele książek, które zmierzają do przedstawienia krwawych katów hitlerowskich — Goeringa, Goebbelsa, Ribbentropa i Rosenberga, a nawet samego Adolfa Hitlera — jako ludzi bogu ducha winnych.

„Pismaków amerykańskich i angielskich — pisze „Izwestia” — mało interesują męczennicy Majdanka, Oświęcimia i Dachau, Żydzi z ghetta warszawskiego, Polacy, Francuzi, Jugosłowianie, Grecy i Czesi rozstrzelani, zaduszeni lub pogrzebani żywcem przez katów hitlerowskich. W Anglii i w USA nie wydaje się nawet książek o ofiarach faszystów, podczas gdy usprawiedliwieniu Hitlera i jego kamaryli faszystowskiej poświęcono dziesiątki tomów”.

Clou tej kampanii ma stanowić zapowiedziany proces symboliczny Hitlera, Ewy Braun, Goeringa, Franka, Streichera i innych zbrodniarzy. Proces ten — jak oświadczył rzecznik anglo-amerykańskiej administracji wojennej — ma ustalić, czy zarzuty wysuwane pod adresem tych osób potwierdzają się...

W związku z tą zapowiedzią „Izwestia” pisze: „wiadomo powszechnie, że przywódcy hitleryzmu zostali już osądzeni i napiętnowani przez Trybunał Międzynarodowy w Norymberdze. Wyrok ten był wyrokiem wszystkich narodów miłujących wolność i nie podlega rewizji. Zapowiedziany proces ma na celu wybielenie niemieckiego faszystów militarne i ekspansji niemieckiej na wschód. Reakcji międzynarodowej potrzebne są dziś znowu kadry militarystów. Znowu więc przekształcają Europę w punkt werbunkowy dla swych na jenników. Nic dziwnego, że Duponty, Rockefeller i Morgany przypomnieli sobie swoich starych przyjaciół — faszystów niemieckich, — i zapraszają ich znów na służbę”.

Sukcesy Markosa na Peloponezie

Powstańcy zdobyli umocnione pozycje faszystów pod Vordonią

RZYM, PAP. — Agencja Elefteri Ellada podaje za pośrednictwem radia Wolnej Grecji kolejny komunikat o działaniach wojennych na Peloponezie, stwierdzający, że wojska demokratyczne rozwijają intensywną działalność na półwyspie Moreas, gdzie odniosły 3 zwycięstwa przeciwko oddziałom Sofulisa i Tsaldarisa. Armia demokratyczna zniszczyła nieprzyjaciela w miejscowości Vordonia, gdzie znajdowały się umocnione pozycje wojsk rządu ateńskiego. Po zacieklej bitwie, stoczonej z dwiema kompaniami rządu ateńskiego w okolicach miasta Magalupoli, poległo 45 żołnierzy armii ateńskiej i 4 oficerów, resztę zaś w liczbie 125, wzięto do niewoli.

Jeńcy zadeklarowali chęć kontynuowania walki w szeregach armii Markosa. Zlikwidowano również całkowicie w okolicach Tropea batalion faszystowski w sile 195 ludzi. Uratowali się jedynie oficerowie tylko dlatego, że zbiegli natychmiast po rozpoczęciu bitwy. W walce tej po stronie oddziałów Markosa brali udział żołnierze, którzy należeli niegdyś do wojsk rządu ateńskiego. I po znalezieniu się w niewoli przeszli do armii Markosa.

NIEPOKÓJ W SALONIKACH

RZYM, PAP. — Według informacji radia Wolnej Grecji, władze faszystowskie w Salonikach manifestują coraz większy niepokój z powodu żywej działalności armii demokra-

tycznej w Macedonii środkowej i przenikaniu oddziałów tej armii w okolice miasta. Prefektura w Salonikach zarządziła przygotowa-

nie schronów i przeprowadzenie ćwiczeń alarmowych. Jednocześnie wzmocniono stan liczebny policji.

Koleje w Ameryce stają

wskutek unieruchomienia kopalń węgla

NOWY JORK (PAP) — Strajk 400 tys. górników amerykańskich trwa. Podano do wiadomości, że wydobyte węgla w Stanach Zjednoczonych zmniejszyło się o 8 milionów ton. W związku z brakiem węgla zmniejszono ruch pociągów towarowych i osobowych. Agencja Associated Press donosi, że

wskutek zmniejszenia ruchu kolejowego 150 tys. kolejarzy jest bez zatrudnienia.

Przywódca związku zawodowego górników John Lewis wyraził zgodę na podjęcie rozmów z przedstawicielami pracodawców. W konferencji, która rozpoczęła się w poniedziałek, wezmą również udział przedstawiciele rządu.

Polityka Marshalla we Włoszech w obliczu ostatecznego bankructwa

NOWY JORK (PAP) — Znany publicysta amerykański Thomas Reynolds ogłosił w dzienniku „Chicago Sun” swe wrażenia z Włoch. Reynolds podaje, że polityka amerykańska we Włoszech znajduje się w obliczu bankructwa. Rząd amerykański — pisze autor cytowanego artykułu, użył wszelkich możli-

wych środków, łącznie z szantażem i po grózkami, aby wpłynąć na wynik wyborów. Efekt był wręcz przeciwny. Pociąg de Gasperiego jest ogromnie chwiejny. Interwencja amerykańska we Włoszech przysparza Stanom Zjednoczonym i proamerykańskim partiom włoskim coraz więcej wrogów.

Kogo obdarzy zaufaniem załoga Nowej Tkalni?

Lista najlepszych kandydatów

Długo i wnikliwie zastanawiała się organizacja PPR Nowej Tkalni, zanim podała do wspólnej listy związkowej swoich 45-ciu kandydatów. „Swoich”, to nie znaczy samych członków partii, figuruje wśród nich również wiele nazwisk ludzi bezpartyjnych. Każdą kandydaturę omawiano, dyskutowano na zebraniach kół i naradach, każdego z kandydatów poprostu „ogładano przez łupę”.

— Ta miewa względy dla swych kumoszek? — tamten zbyt popędliwy? — wykreślić, wykreślić z listy! I członkowie kół bezlitośnie skreślali nazwiska jednych, a na ich miejsce wstawiali inne „żelazo-betonowe” — jak to żartobliwie określają towarzysze.



Rybicka Teofila Golygowska Stanisława

Jaki jest ostateczny wynik tych cięć i skreśleń? Zdaje mi się, że można pod tym względem śmiało polegać na opinii tow. Kozaka. Ten, gdy się dowiedział, że towarzysze zamierzają wystawić go na kandydata, przeznornie się zastrzegł: „pokażcie mi najpierw pozostałych 44-ch”...

Po przejrzaniu nazwisk oświadczył z miejsca: „dobrze, możecie mnie wpisać”. Nie znalazł widocznie skazy na żadnym z 44-ch nazwisk. A przecież tow. Kozak, stary lewicowiec, który całe swe życie walczył o sprawiedliwość, jest bardzo surowy i wymagający w stosunku do ludzi, a szczególnie w stosunku do każdego ze swych współtowarzyszy peperowców.

Kim są pozostali kandydaci?

Towarzysze Stanisław Gabara i Franciszek Jakóbcowski — to starzy „Szajbierowcy”, powszechnie tu znani jeszcze z tych czasów, gdy wraz z towarzyszem Witaszewskim stali na czele wszystkich strajków i walk robotniczych Nowej Tkalni, Księżego Młyna i innych oddziałów Szajbierowskiego państwa. Nazwiska ich figurują wśród przechowywanej na pamiątkę przedwojennej kartotece fabrycznej z wiele mówiącym dopiskiem: „niebezpieczny — Komunisty”.

Ci, co zajmowali kiedyś honorowe miejsce na czarnej liście Szajbiera, znaleźli się dziś na honorowym miejscu listy kandydatów do Rady Zakładowej. Współtowarzysze ich wiedzą, że tak, jak nie zawiedli oni w czasie walk z fabrykantami, tak też nie zawiodą i dziś, gdy klasa robotnicza w swe ręce wzięła fabryki i władzę państwową.

Dobrze znają robotnicy i innych swych kandydatów, wiedzą np., że tow. Golygowska to nie tylko czołowa przodowniczka na 6-ciu krosnach, nie tylko sercem i duszą oddana instruktorka fachowa młodzieży, lecz też człowiek dobry i uczciwy w każdym calu, wiedzą, że tow. Antoni Derewenda, to człowiek mądry i wnikliwy, że jako majster i jako peperowiec jest takim właśnie, któremu zawierzyć można sprawy załogi fabrycznej.

Dobrze się stało, że na liście kandydatów

znalazła się tow. Rybicka. Doskonała tkaczka, kobieta mądra, inteligentna i pełna inicjatywy, była do niedawna bezpartyjna. Nie chciała być partyjniaczką tylko z legitymacji — musiała najpierw wszystko przemyśleć, samodzielnie wyrobić sobie sąd o linii politycznej i działalności praktycznej partii, a wtedy dopiero powzięła decyzję. Świadoma robotnica, krytyczna względem siebie i innych, kobieta z „głową na karku” — gdy dodamy do tego jeszcze nazwiska takich kandydatów, jak tow. Michałak, Kruszyńska i Woźniakowa, bezpartyjna, aktywna i uczciwa „ligówka”, to nie trudno dojść do wniosku, że reprezentacja kobiet jest bardzo mocną pozycją listy kandydatów, byłaby napewno cennym nabytkiem nowej Rady, gdyby do niej została wybrana.

Na liście znalazła się — i słusznie — spora gromadka młodych. Tow. Bolesława Koperskiego znają nasi czytelnicy z artykułów w „Trybunie Młodych”, załoga zaś „Nowej Tkalni” zna go, jako aktywnego członka starej Rady i jako kierownika fabrycznej „organizacji Związku Walki Młodych”.

Lubią go i szanują nie tylko przez młodzież lecz i przez starszych członków załogi, młody, rzućki, miałby on w przyszłej Radzie poważne zadanie do spełnienia — przede



Gabara Stanisław Jakóbcowski Franciszek

wszystkim na odcinku opieki nad młodzieżą. Jako sprawę najbardziej pilną uważa on założenie internatu dla młodocianych”.

Spośród młodych kandydatów warto podkreślić również nazwisko znanej tkaczki-rekordzistki Haliny Lipińskiej, a także towarzysza Szmyta, członka PPS, uczciwego, świadomego robotnika, który jako szczerzy socjalista-jednolitofrontowiec i jako dobry, rzetelny współtowarzysz pracy zasłużył sobie na całkowite zaufanie tych wszystkich, którym leży na sercu dobro klasy robotniczej.

H. W.

Bitwa w Jerozolimie

JEROZOLIMA, PAP. — Przez całą noc ubiegłą na przedmieściach Jerozolimy trwała bitwa arabsko-żydowska, w której używano ciężkich karabinów maszynowych i moździerzy. Liczba poległych Arabów nie jest ustalona, wiadomo jednak, że oddziały arabskie pozostawiały na polu walki szereg zabitych, a kilku rannych Arabów odstawiono do szpitala. Żydzi, według doniesień arabskich, stracili 20 zabitych i rannych.

Wskutek wybuchu miny podczas przejazdu pociągu na trasie Lydda — Haifa zostało rannych 2 żołnierzy brytyjskich i 3 Arabów.

Literaci bułgarscy przybyli do Łodzi

Do Łodzi przybyła grupa literatów bułgarskich, świadczących Polskę. W skład grupy wchodzi: jedna z czołowych poetek bułgarskich — Elżbieta Bagriana, poeta i redaktor tygodnia „Front literacki” — Nikola Furnadziew, poeta Kamen Zidarow, sekretarz bułgarskiego Pen Clubu, poeta i kierownik działu literackiego radia sofijskiego — Bozidar Bozłow oraz prof. Peter Dinekow, członek zarządu komitetu słowiańskiego w Sofii i zarządu towarzystwa Przyjaźni Bułgarsko-Polskiej. Z literatami przybyła również atache poselstwa bułgarskiego znana poetka — Dora Gabe.

Robotnicy Nowego Jorku przeciw Trumanowi

Rada CIO — licząca 600 tys. robotników wypowiedziała się za kandydaturę Wallace'a na stanowisko prezydenta USA

NOWY JORK, PAP. — Jak wiadomo, obecne kierownictwo CIO w zasadzie popiera plan Marshalla i politykę departamentu stanu. Rada CIO w Nowym Jorku reprezentująca

600 tys. osób postanowiła sprzeciwić się polityce kierownictwa CIO i poprze kandydaturę Wallace'a na prezydenta. Przewodniczący CIO Murray zastosował

represje wobec oddziału nowojorskiego CIO i wyznaczył administratorów, którzy mieli przejąć mienie i księgi nowojorskiego oddziału.

Rezolucja Walnego Zgromadzenia Zw. Zawodowego Dziennikarzy RP oddział w Łodzi

Na wczorajszym walnym zebraniu dziennikarzy łódzkich uchwalona została rezolucja treści następującej.

Walne Zgromadzenie członków Oddziału Łódzkiego Związku Zawodowego Dziennikarzy RP.

1) potępiła jak najostrzej inspirowane przez imperializm anglo-saski próby rozbicia Światowej Federacji Związków Zawodowych, będącej ręką jedności światowego ruchu za wodowego, a tym samym nacelną organizacją międzynarodowego świata pracy w walce o demokrację i pokój.

2) Z radością aprobując uchwały Konferencji Dziennikarzy Słowiańskich w Belgradzie, wzywające dziennikarzy całego świata do czynnego udziału w walce przeciwko podżegaczom wojennym o pokój i niepodległość narodów.

3) Jednocześnie Walne Zg. Zw. Zaw. Dzien. RP. w Łodzi potępiła tych dziennikarzy państw kapitalistycznych którzy oddali się na służbę imperialistów i podżegaczy wojennych a w szczególności podjęli propagandę tzw. planu Marshalla, stanowiącego plan pozabawienia narodów niepodległości i suwerenności państwowej.

4) Oświadczając, że dziennikarze Łodzi razem z całym dziennikarstwem polskim i dziennikarzami demokratycznymi całego świata, a przede wszystkim razem z dziennikarzami ZSRR i krajów demokracji ludowej, walczą będą w obronie rzeczywistej wolności

słowa i ugruntowania praw demokratycznych ludu pracującego.

5) Wita z radością pogłębiającą się coraz bardziej współpracę PPR i PPS, stanowiącą podstawę ustroju demokracji ludowej w Polsce.

Walne Zgromadzenie Dziennikarzy Łódzkich stwierdza, że perspektywa bliskiej jedności organicznej polskiego ruchu robotniczego wynika z potrzeb całego narodu polskiego i realizacja tej jedności służyć będzie interesom narodu i Państwa Polskiego.

Konferencja Wojewódzka PPS

Droga do jedności partii robotniczej

prowadzi przez usunięcie elementów prawicowych poza nawias ruchu robotniczego

W Łodzi odbyła się konferencja wojewódzka Polskiej Partii Socjalistycznej.

W obradach brało udział ponad tysiąc aktywistów PPS z terenu Łodzi i województwa łódzkiego. Z ramienia naczelnych władz partyjnych przybyli na konferencję: sekretarz Centralnego Komitetu Wykonawczego PPS tow. Cwik oraz członek CKW min. tow. Rapaćki, który wygłosił obszernie przemówienie, poświęcone rozwojowi wydarzeń w międzynarodowym i polskim ruchu robotniczym. Omówił obecną sytuację międzynarodową, którą charakteryzuje ofensywa dolarowa, za-

straszanie i zdrada prawicowych elementów, mówca charakteryzuje rzeczywiste oblicze prawicy socjalistycznej twierdząc, że stoczyła się ona do zdrady interesów klasy robotniczej i służy wrogom demokracji i postępu.

Mówiąc o polskim ruchu robotniczym mówca stwierdza, że sprawa jedności organicznej obu partii dojrzała już do postawienia na porządku dnia.

Mówca zwraca uwagę, że zadaniem partii robotniczych w Polsce jest wychowanie i przygotowanie swych członków do jedności, drogą eliminowania elementów prawicowych.



— O, władco! — odpowiedział Bachtiar. — Do obowiązków wielkiego węża nie należy chwytanie przestępców. Tego rodzaju sprawy w naszym państwie należą do kompetencji szenownego Arslanbeka, naczelnika straży pałacowej oraz wojska.

Przy słowach tych ukłonił się raz jeszcze emirowi aż do ziemi, przy czym rzucił na Arslanbeka spojrzenie pełne triumfu.

— Mówi — rozkazał emir.

Arslanbek wstał i z kolei rzucił na Bachtiara spojrzenie pełne złości.

Westchnął głęboko, czarna jego broda zakolysała się na brzuchu.

— Niech Allah ma w opiece nasze-

go podobnego do słońca władzę; niechaj chroni go od bied, nieszczęść, od chorób i zmartwień! Zasługi moje są emirowi znane. Kiedy chan chiwiński wyszedł z wojskiem na Bucharę, to emir, serce wszechświata i cień Allaha na ziemi zechciał powierzyć mi dowództwo nad bucharskim wojskiem. Dzięki mojej strategii bez rozlewu krwi zwycięsko odparliśmy najście wroga i wszystko skończyło się szczęśliwie dla nas. Na mój rozkaz do samej chiwińskiej granicy, w głąb naszego kraju, na odległość wielu dni marszu, miasta nasze i osiedla zostały zamienione w gruz, a siewy i ogrody wyniszczone, drogi i mosty zrujnowane. I kiedy chiwińczycy weszli na bucharską ziemię i zobaczyli

pustynię bez ogrodów i życia, powiedzieli sobie: „Nie pójdziemy do Buchar, gdyż tam nie ma co jeść i nie ma co ziać”. Zawrócili i odeszli, wyśmiani i pohaanbieni! A nasz władca emir przyznał wtedy, że zrujnowanie swego kraju przez własne wojska jest czynem o tyle mądrym i pożytecznym, iż wydał za rządzenie, aby niczego nie naprawiać. — pozostawili miasta, osiedla i drogi w gruzach, ażeby i w przyszłości plemiona cudzoziemskie nie ważyły się wstępować na naszą ziemię. W ten sposób zwyciężyłem chiwińczyków. Poza tym zaprowadziłem w Bucharze wiele tysięcy szpiegów...”

— Zamilcz, samochwało! — krzyknął emir. — Dlaczego więc twój szpieg nie schwycił dotychczas Chodży Nasredina?

Arslanbek długo milczał skonsternowany, wreszcie przyznał się:

— O, władco! Stosowałem różne sposoby, ale rozum mój jest bezsilny wobec tego złodzieja i bluźniercy. Myślę, o władco, że należy zasięgnąć rady u mędrców...

— Przysięgam na naszych przodków, że wszyscy jesteście warci, aby was powiesić na miejskiej bramie! — zenerwował się emir i trzasnął niewolnika z fajką, który akurat podwinał się pod królewską dłoń. — Mów — rozkazał najstarszemu mędrcom, słynnemu ze swojej brody, którą mógł owinąć się dwukrotnie jak pasem.

Mędrzec wstał, a odmówiwszy modlitwę, zaczął gładzić swoją słynną brodę przepuszczając ją prawą ręką przez palec lewej ręki.

— Niechaj Allah przedłuży nieskończenie ośniewające dni władcy na szczęście i radość narodu — powiedział. — Ponieważ złodziej i wicherzyciel Chodża Nasredin jest jednakże człowiekiem, należy przypuszczać, że ciało jego jest urządzone tak, jak u wszystkich ludzi, to znaczy składa się z dwustu czterdziestu kości i trzystu pięćdziesięciu żył, rządzących płucami, wątrobą, sercem, śledzioną i żółcią. Podstawą żył, jak nas uczył tego mędrca, jest żyła sercowa, od której rozchodzą się wszystkie inne.

(D. c. n.)

Kronika m. Kutna



Komu wieszamy

Wtorek, 23 marca 1948 r.
Dziś: Pelagii.

Telefony

- Pow. Kom. MO. — Nr 22
- Miejski Posterunek MO. — Nr 33
- Starostwo Powiatowe — Nr 31
- Prezydium Pow Rady Narod. — Nr 102
- Zarząd Miasta Kutna — Nr 30
- Straż Pożarna — Nr 41
- Urząd Repatriacyjny — Nr 86
- Pow. Zakład Elektryczny — Nr 32
- Pow. Zakł. Ub. Wz. ul: Narut. 20, tel. 108
- Urząd Zdrowia — Nr 91
- Komunalna Kasa Oszczędności Nr. 43
- Polski Czerwony Krzyż (PCK) — Nr 89
- Szpital Powiatowy — Nr 20
- Ubezpieczalnia Społeczna — Nr 34
- Apteka „Pod Orłem” — Nr 106
- Apteka Sukc. H. Walenta — Nr 7
- Apteka mgr. Z. Chacińskiej — Nr 52
- Pogotowie Sanitarne PCK — tel. 90.

Tymczasowy Adres Redakcji „Głosu Kutnowskiego” Powiatowy Referat Kultury i Sztuki Kutno ul. 29 Listopada 1 — tel. 17.

Młodzież do „Służby Polsce”

W Starostwie Powiatowym odbyła się konferencja w sprawie popularyzacji akcji Służba Polsce, z udziałem wszystkich wójtów i referentów wojskowych przy gminach. Referat informacyjny co

do organizacji SP wygłosił wicestarosta ob. Kwaśniewski. Sprawy techniczne związane z wcieleniem 3 roczników do SP, omówił komendant powiatowy SP por. Andrzejczyk. Na terenie każdej

gminy postanowiono powołać komitety popularyzacyjne, składające się z przedstawicieli organizacji młodzieżowych, partii politycznych oraz przedstawicieli Zarządu Gminy. Inspektor szkolny pow. kutnowskiego wyraził zgodę, aby do akcji popularyzacji SP wciągnąć nauczycielstwo.

Ośrodek PRW w Kołomi

Godną poparcia i naśladowictwa akcję podjęło Kierownictwo Przystosowania Rolniczego w Kołomi. W ośrodku tym zorganizowano zebranie miejscowych działkowców, na którym kierownik PRW ob. Skibiński wygłosił fachową pogadankę na temat „Praca wiosenna w polu”, w której omówił przygotowanie do uprawy buraka cukrowego i pastewnego.

resowanie wśród słuchaczy, co miało swój wyraz w dyskusji, jaka się wywiązała po referacie ob. Skibińskiego.

Pogadanka wzbudziła wielkie zainteresowanie wśród słuchaczy, co miało swój wyraz w dyskusji, jaka się wywiązała po referacie ob. Skibińskiego. Po zebraniu kierownik ośrodka PRW rozdzielił wśród działkowców „Głos Kutnowski”, „Rolnik Polski” oraz „Wies”. Przedstawiciel mieszkańców Kołomi wyraził podziękowanie kierownikowi PRW za fachową pogadankę i prosił, aby zebrania tego rodzaju odbywały się co niedzielę, na co kierownik ośrodka wyraził zgodę.

21 marca br. we wszystkich szkołach powszechnych i średnich miały miejsce zebrania rodzicielskie, na których wychowawcy młodzieży zapoznali rodziców z ideą i działalnością nowej organizacji SP.

„Już w przyszłym miesiącu zostaną powołane do służby roczniki 1929, 1930 i 1931. Rejestracja odbędzie się w RKU w Kutnie w dniach od 3 do 14 kwietnia br. Wcielenie do szeregów SP nastąpi 29 kwietnia.

Dla orientacji naszych Czytelników podajemy już kalendarzyk rejestracyjny na powiat kutnowski.

- 3.4. br. rejestrują się junacy z gminy Kutno,
- 5.4. br. gmina Sólki,
- 6.4. br. gmina Dąbrowice,
- 7.4. br. miasto Kutno,
- 8.4. br. miasto Żychlin i gmina Dobrzelin,
- 9.4. br. miasto Krośniewice, gmina Krośniewice i Plecka Dąbrowa,
- 10.4. br. gmina Krzyżanówek i Oporów,
- 12.4. br. gmina Rdutów i Wojszyce,
- 13.4. br. gmina Łanięta i Błonie.

Junacy zgłaszają się do rejestracji na podstawie otrzymanej karty powołania, która uprawnia do bezpłatnego przejazdu koleją. Jeżeli nie ma połączenia kolejowego, Zarząd Gminy zobowiązany jest dostarczyć junakom środków lokomocji do RKU w Kutnie. Do miejsc przeznaczenia w brygadach pojadą junacy we własnych ubraniach, a po przybyciu na miejsce otrzymają umundurowanie.

W okresie rejestracji czynna będzie świetlica pod kierownictwem referentki pow. komendy SP ob. Zielińskiej Marii, która szykuje dla przybyłych junaków cały szereg imprez i niespodzianek. Mimo usilnego nalegania z naszej strony ob. Zielińska nie chciała nam ujawnić, jakiego rodzaju mają być te niespodzianki, więc nic innego nam nie pozostaje, jak poczekać do 3 kwietnia br., a wtedy zaspokoimy naszą ciekawość.

Jak nas informuje powiatowy komendant SP por. Andrzejczyk w ramach SP organizowane są szkoły szybowcowe ślizgowe, do których mogą się zgłaszać ochotnicy z roczników 1930, 1931 i 1932. Zapisy przyjmuje i szczegółowych informacji udziela Powiatowa Komenda SP w Kutnie, ul. 29 Listopada Nr 52.

Świetlica w Gimnazjum Handlowym

gromadzi młodzież dla nauki i zabawy

Przy Państwowym Gimnazjum Handlowym i Liceum Administracyjnym w Kutnie istnieje od 3 lat świetlica, w której centralizuje się życie zbiorowe młodzieży tejże szkoły. Świetlica prowadzona pod kierunkiem prof. Świątkowej Stanisławy czynna jest w środy i piątki i w te dni jest tu rojno i gwarno. Biblioteka, duży wybór dzienników i periodyków, szachy, warcaby, ping-pong — oto magnes, który ściąga młodzież. Ze świetlicy korzysta przeciętnie 150 osób

Co pewien czas zespół świetlicowy organizuje występy oraz koncerty solistów-ucniów gimnazjum i liceum. Duże zdolności muzyczne wykazuje ob. Włodek Władysław, uczeń kl. I lic., który bardzo często koncertuje na pianinie.

17 marca br. wystawiono w świetlicy rewiew cieszącą się dużą popularnością. Starannie przygotowany program dał widzom 2 godziny naprawdę zdrowej rozrywki. Całość opracował i zorganizował ob. Olesiński Bolesław, uczeń kl. IV B.

Poza działalnością kulturalno-oświatową w świetlicy prowadzi się akcję dożywiania młodzieży szkolnej, która o-

bejmuje prawie 200 osób. Jest to dużym dobrodziejstwem dla uczniów szkoły, którzy rekrutują się przeważnie z okolic Kutna.

Obecny lokal świetlicowy gościnnie użyczony przez dyrekcję szkoły jest stanowczo za mały i nieodpowiedni. Z tego też względu największą troską kierownictwa świetlicy jest sprawa nowego lokalu, no i co za tym idzie... funduszy!

Mamy jednak nadzieję, że uczniowie gimnazjum kształceni w kierunku handlowym jakoś sobie będą radzić i na pewno zdobędą fundusze na dalszy rozwój tak pożytecznej placówki.

Ogłoszenia drobne

- ZAGINEŁA karta rejestracyjna RKU Kutno, Sauda Stanisław, Stradzew gm. Plecka Dąbrowa. 76-K
- ZAGUBIONO dowód kolejowy nr 242749, kartę rejestracyjną RKU Kutno, na nazwisko Dola Witold. 78-K
- ZGINEŁA karta rejestracyjna RKU Kutno, Borucki Bronisław, Gołębiek, gmina Kutno. 77-K
- ZGUBIONO kartę rejestracyjną RKU Białystok, Długoborski Józef ur. 6. 2. 1913, zamieszkały Kutno Józefów. 6. 75-K
- ZAGUBIONO dowód klaczy kasztanki Lysej lat 11, Jan Gluchowski, Psurze gm. Krzyżanówek. 74-K
- ZAGUBIONO kartę rejestracyjną RKU Kutno, na nazwisko Relek Jan, Podzachy, gmina Kutno. 73-K
- ZAGUBIONO kartę rejestracyjną RKU Kutno, Lykowski Marian, Pobórz gmina Oporów. 72-K
- ZAGUBIONO dowód tymczasowy, książkę konia wałacha, lat 13, kartę rejestracyjną RKU Łowicz, Barlak Józef, wieś Zleszyn, Nowy, gmina Wojszyce. 71-K

Kurs dla dowódców plutonów „Służby Polsce”

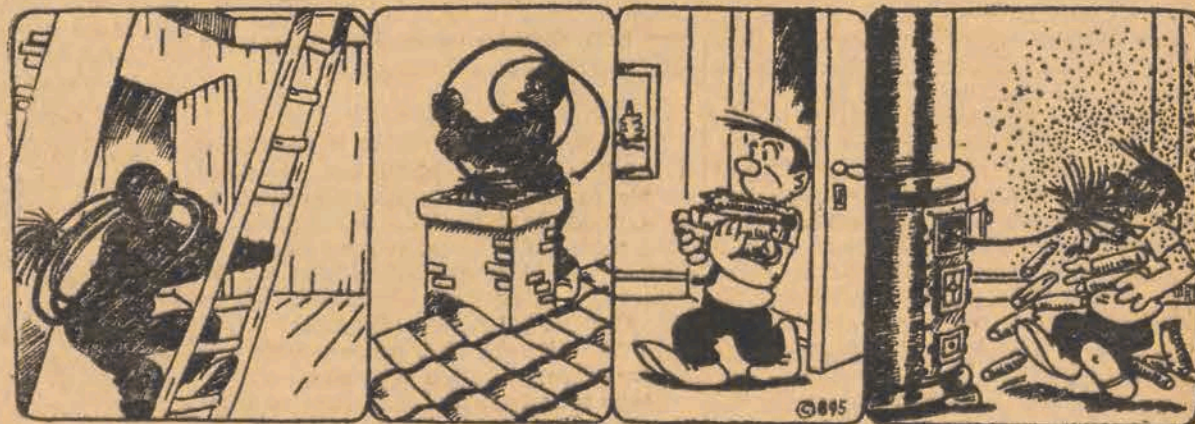
1 kwietnia 1948 r. rozpoczyna się w Łowiczu 2-tygodniowy kurs dla dowódców plutonów Służby Polsce. Na kurs przyjmowani są zdemobilizowani oficerowie i podoficerowie. Z powiatu kutnowskiego wyjeżdża na kurs grupa składająca się z 8 osób.

Ważne dla junaków „Służby Polsce”

Wojew. Komenda Służby Polsce organizuje dla powołanych junaków kursy zawodowe, jak: szoferskie, telegraficzne, radiotechniczne, budownicze itp. Zgłoszenia na kursy przyjmuje Pow. Komenda SP w Kutnie, ul. 29 Listopada 52.

CZYTAJCIE „Głos Kutnowski”

Przygody Jasia Wiercinių



Kominie... szczęście Ale — nie — zawsze!



ZEBRANIE KOŁA LEKTORÓW ODWOŁANE

Wydział Propagandy Komitetu Łódzkiego zawiadamia, że dzisiejsze zebranie koła Lektorów zostaje odwołane.

UWAGA, SEKRETARZE KÓŁ STAROMIEJSKIEJ

We wtorek, 23 III. o godz. 17-tej w lokalu własnym przy ul. Nowomiejskiej 6 odbędzie się zebranie sekretarzy wszystkich kół Staromiejskiej. Obecność obowiązkowa pod pretekstem partyjnym.

ZEBRANIA KÓŁ PPR

W dniu dzisiejszym odbędą się zebrania kół w następujących fabrykach i instytucjach:

RUDA PABIANICKA

O godz. 13-tej przedziałnia PZPB w Rudzie Fabianickiej — zmiana I. O godz. 15-tej LW EKD — wydział drogowy.

WIDZEW

O godz. 16-tej „Chłodnia”, pracownicy biura PZPB Nr 16.

WIMA — PZBP Nr 5

O godz. 14-tej tkalnia — zmiana I. O godz. 16-tej warsztat reperacyjny.

GÓRNA

O godz. 15:30 PWR. O godz. 16-tej CT — Składnica Nr 5.

GÓRNA-PRAWA

O godz. 16:30 PZPW Nr 5. O godz. 14-tej Tkalnia Jedw. Nr 4. O godz. 13:30 f. „Werm”.

FABRYCZNA — PZPB Nr 1

O godz. 15-tej Wykończalnia — koła 1, 2, 3 i 8.

SRODMIESCIE

O godz. 16-tej CT Składnica Dziew. Nr 1, Zjedn. Przem. Masz. Roln., Centr. Zaop. Przem. Skórz. O godz. 17-tej PZUW. O godz. 12-tej Restauracja „Tivoli”. O godz. 19-tej „Solidarność”. O godz. 15:30 Spółdzielnia Wojskowa.

SRODMIESCIE-LEWA

O godz. 14-tej f. „Pikielny”, f. „Lutz i Weitz”. O godz. 16-tej f. „Zenit”, Zakłady Stolarskie, PCH — delegatura.

SRODMIESCIE-PRAWA

O godz. 16-tej Fabryka Obuwia Nr 2. „Ospowa”, Tkalnia Nr 2. O godz. 18-tej kolo terenowe Nr 1. O godz. 15-tej Centrala Wyszakolenia Sanitarnego. O godz. 16:30 Fabryka Nr 35.

STAROMEJSKA

O godz. 18-tej Spółdzielnia Garb. Skór., PSS — kolo Nr 5. O godz. 16-tej PSS — kolo Nr 3, Olejarnia. O godz. 14-tej egz. PZPB Nr 8. O godz. 15:30 Urząd Wojewódzki Apr.

BALUTY

O godz. 16-tej CSS, f. „Rzejak”, „Azbest”.

Z LIGI KOBIEC

Zarząd Miejski Ligi Kobiet w Łodzi niniejszym podaje do wiadomości, że dnia 22 marca 1948 r. o godz. 17-tej w lokalu V-go Gimnazjum przy ul. Wólczajskiej 121—123, odbędzie się odprawa przewodniczących i sekretarzy Kół fabrycznych i terenowych.

Ze względu na ważność omawianych spraw, obecność obowiązkowa.

Zarząd Ligi Kobiet w Łodzi

Ze sportu

RUCH — ŁKS 7:3 (5:1)

10 tysięcy widzów przeżywa gorączkę drugiej porażki łódzian



Rehabilitacja w postaci zwycięstwa nad Ruchem za porażkę z Tarnovią nie udala się ŁKS-owi. W meczu niedzielnym łódzianie wykazali szalone braki w przeciwnieństwie do gości. Ruch pokonał zasłużenie ŁKS, przewyższając pod każdym względem łódzian. Precyzyjne podania, dobra kondycja oraz gra „z myślą” — oto główne walory Ruchu. Opanowanie techniczne nie pozostawiało również nic do życzenia. SŁAZACY GRAŁI DOBRZE, TYLKO TROCHE ZA OSTRO

U gości nie było słabych punktów. Planowanie techniczne poszczególnych zawodników

sprawiło, że piłka „chodząca” od nogi do nogi. Brom stanął na wysokości zadania, jak również zastępujący go rezerwowy bramkarz. Obroncy pewni. Pomoc zadowolona. W ataku Przycherka produktywny, a reszta napastników grała dobrze. Razila jednak nieco zbyt ostra gra i częste „reklamacje” u sędziego.

BRAWO SZCZURZYŃSKI

W ŁKS-ie najsłabiej, zresztą jak zwykle wypadł Sidor. Dziwi nas, że kierownictwo jeszcze nie zrezygnowało z „usług” tego zawodnika. Łącz i Janeczek grali ofiarnie, Baran zawiódł całkowicie, nie wykorzystując nawet rzutu karnego. Hogendorf jeszcze nie wrócił do dawnej formy, przegrywając przytem wszystkie pojedynki z zawodnikami Ruchu. W

pomocy Karolek ofiarny, Włodarczyk, na którego barki spadła cała obrona ofensywy Ruchu zrobił co do niego należało. Szczurzyński bronil świetnie, zapowiadając się pierwszorzędnie.

PRZEBIEG GRY

Przebieg gry był interesujący. Już w 3-ej min. bronil przytomnie Szczurzyński. 2 „spalone” u przeciwników Ruchu sędzia nie dostrzegł. W 8 min. prowadzenie dla gości zdobywa Alszer. W 18 min. z przeboju Janeczek wyrównuje dla ŁKS-u z podania Łacza (po uprzednim sfaulowaniu obrony Ruchu). W 22 min. pięknie obronił zawodnik gości głową, dalej sędzia nie widział „reki” na polu karnym gości. W 25 min. wolny Włodarczyk przenosi. W 28 min. Cebula zdobywa drugiego gola dla Ruchu. W 23 min. rzut karny (za faul na Łachu) Baran przestrzeliwuje. W 38 min. Przycherka podwyższa wynik do 3:1 dla swych barw. Trwa to dość krótko, bo w 42 min. Przycherka podwyższa wynik do 3:1 dla szej kapitulacji, a w 44 min. rzut karny za faul na Cieśluku Olsza zamienia na 5 bramkę.

PO PRZERWIE

Po zmianie stron gra straciła na wartości. W 17 min. Alszer z przeboju strzela szóstą bramkę. Po przeciwnej stronie rzut wolny Łacza idzie na aut. Zaczyna się teraz lekka przewaga łódzian. Gorące momenty pod bramką gości kończą się sfaulowaniem Janeczka. Przewaga ŁKS-u przynosi gospodarzom bramkę ze strzału Barana. W tej fazie gry Brom doznaje kontuzji i zmuszony jest opuścić teren walki. W 32 min. Łącz zdobywa trzeci gol dla ŁKS-u. Końcowy wynik zawodów 7:3 ustala Kubicki wykorzystując podanie... Durki. Publiczność w ilości 10.000 widzów opuszcza stadion ŁKS-u w porywym nastroju.

Telefonem z Bytomią

Polonia (Bytom) — Widzew 2:1 (2:0)

BYTOM. — Debiut bytomskiej „Polonii” na własnym boisku w rozgrywkach ligowych przysporzył jej 2 pierwsze punkty, zdobyte

ZZK — Boruta 4:1

Rewanżowy mecz o mistrzostwo kl. A, rozegrany w Zgierzu pomiędzy Borutą i Kolejjarzami z Łodzi zakończył się porażką gospodarzy w stosunku 1:4.

Pozostałe mecze nie odbyły się.

TUR — WIDZEW 2:1

W Tomaszowie tutejszy TUR pokonał grając w 10-kę Widzew I A 2:1 (2:1). Bramki dla TUR-u strzelił Wątróbski 2 dla Widzewa śr. pomocnik z karnego.

na łódzkim „Widzewie”. „Polonia” mimo zwycięstwa nie zachwyliła, podobnie zresztą jak i „Widzew”. Bohaterem spotkania był bramkarz łódzian Uptas, który obronił wiele niebezpiecznych strzałów. Z zespołu „Polonii” wyróżniła się lewa strona ataku Kulawik — Wiśniewski.

Bramki dla „Polonii” strzelili Matjas i Pochopin, dla „Widzewa” Cichocki.

Widzów 3 tysiące.

INNE WYNIKI LIGOWE

Garbarnia — Legia 1:0 (0:0).

Cracovia — Polonia 5:2 (1:1).

ZZK — Wisła 1:1 (1:0).

Warta — AKS 4:1 (1:1).

Na ringu łódzkim

Pięściarze Tęczy remisują z ŁKS-em 8:8

Bonikowski przegrywa z Grymem, a Trzesowski nokautuje Rychtelskiego



JUREK (Tęcza) dowiódł wczoraj, że i z niego pięściarstwo łódzkie powinno mieć pociechę.

Największą z nich był wynik remisowy 8:8, dalej wystąpienie ŁKS-u bez Kamińskiego i Marcinkowskiego, druga — dziura w szeregach „Tęczy” w wadze koguciej, trzecią zwycięstwo Grymina nad... Bonikowskim i czwartą — wyjątkowo słaby dzień Mazura, z którym Olejnik, walcząc tylko lewą ręką robił właściwie co chciał.

Miłą natomiast niespodzianką uczynił nam wczoraj Jurek (Tęcza). Na chłopca tego trzeba zwrócić baczną uwagę, gdyż wykazuje on coraz większe postępy i coraz większe serce do walki.

Mecz, który w rezultacie końcowym przyniósł wynik remisowy, rozpoczął się od trzech walkowerów. Jakżeśmy już wspominali w wadze muszej dwa punkty bez walki zdobyła Tęcza, a w wadze koguciej dla odmiany ŁKS. W walce towarzyskiej walczyli dwaj „walkowerowi” zwycięzcy Różycki (ŁKS) z Bednarkiem (Tęcza). Różycki zademonstrował dobrą pracę nóg i uniki i tylko dzięki napomnieniu, jakie otrzymał w trzeciej rundzie za trzymanie, walka zakończyła się wynikiem remisowym.

W wadze piórkowej znów walkower, Popielaty (ŁKS) wykazał niedowagę i stoczył z Jurkiem tylko spotkanie towarzyskie, w którym zwyciężył Jurek, mając przewagę we wszystkich trzech rundach.

Od początku walki Jurek żywiołowo idzie do przodu dużo bije i często trafia. W drugiej rundzie przewaga pięściarza Tęczy jeszcze bardziej wzrosła. Gdyby Jurek posiadał cios mógłby walkę zakończyć już w tej rundzie przez k. o. W trzeciej rundzie Popielaty otrzymał napomnienie za bicie głową. Elkaesiak stara się teraz iść do przodu i udaje mu się sprowokować Jurka do bijatyki, w rezultacie której obaj kończą to starcie b. zmęczeni.

Jednak i tę rundę wygrał Jurek.

Najładniejszą jednak walkę oglądaliśmy w wadze lekkiej pomiędzy dwoma młodymi obiecującymi pięściarzami łódzkimi: Bonikowskim (ŁKS) i Gryminem (Tęcza). Tym razem zupełnie przekonująco zwyciężył Grymin.

Walka pomiędzy tymi dwoma młodymi chłopcami rozpoczęła się od ataków Bonikowskiego. Bonikowskiemu udaje się parę razy trafić czysto i do gongu nie wypuszcza inicjatywy ze swych rąk. W drugim starciu Grymin zaczyna już stopować ataki swego przeciwnika i parę razy ładnie trafia, wskutek czego Bonikowski traci tempo i staje się ostrożniejszy. Rundę tę wygrywa Grymin.

W trzeciej rundzie stroną atakującą jest Grymin. Mistrz Polski juniorów trafia coraz częściej i czystiej. Bonikowski słabnie w oczach i zaczyna walczyć nie czysto. Za bicie go w otwarte miejsce napomnienie. Pod koniec Bonikowski znów zbiera się w sobie i walka wyrównuje się, zwycięstwo jednak słusznie przyznano Gryminowi.

W wadze półśredniej Olejnik (ŁKS) bez większego wysiłku pokonał mającego wyjątkowo słaby dzień i dużo lżejszego w rzeczywistości Mazura (Tęcza). Ten sympatyczny zwodnik w wadze półśredniej wyraźnie traci swe walory — wytrzymałość na ciosy. Olejnik walczył tylko lewą ręką do tego stopnia demolując Mazura, że ten ambitny zawodnik rezygnuje z dalszej nie równej walki po drugiej rundzie. Wszystko ma swe granice, nawet odporność Mazura.

Walka pomiędzy Trzesowskim (Tęcza) a Rychtelskim (ŁKS) w pierwszej rundzie miała przebieg wyrównany. Rychtelski ogranicza się do defensywy i dobrze kontruje. W drugiej rundzie Trzesowski atakuje chaotycznie, co wykorzystuje Rychtelski umiejętnie unikając ciosów i kontrując je. W trzecim starciu „Mis” idzie już na całego. Wśród huraganu ciosów jeden z nich spada na szczęście Rychtelskiego i zwała go na deski do 8. Rychtelski wstaje jednak zamoczony i sędzia odsyła go do rogu. Zwycięstwo przez techniczne k. o. przyznano Trzesowskiemu.

Wystawili 17-letniego chłopca do tak poważnego meczu, jakim jest finał o mistrzostwo Po’ki, można jedynie przeciwko takiemu bokserowi, jakim jest Pisarski. Pisarski zdawał sobie sprawę ze swej przewagi, toteż bynajmniej nie starał się jej wykorzystywać, jedynie starał się dać dobrą lekcję swemu młodemu przeciwnikowi Markiewiczowi, nie czyniąc mu przy tym krzywdy.

Wreszcie waga ciężka, Jaskuła (Tęcza) — przegrywa z Zylsem (ŁKS). Walka miała jednak przebieg wyrównany. Zyls dopiero pod koniec parę razy trafił i tym przechylił szalę zwycięstwa na swoją korzyść.

MKS — Warta 9:7

Drugi mecz finałowy o drużynowe mistrzostwo Polski w boksie pomiędzy MKS-em (Gdynia) a Wartą (Poznań) zakończył się zwycięstwem MKS-u 9:7.



Gdy Niemiec zbliżył się do muru, stało się coś niespodziewanego. Wartownik nagle poczuł, że coś ciężkiego spadło mu na plecy. Nim zdolał uprzytomnić sobie, co to jest, nim zdolał krzyknąć, leżał już na ziemi. Wszystko działo się błyskawicznie. W ciągu kilku zaledwie sekund o jednego Niemca stało się mniej na ziemi. Partyzant ostrożnie podniósł się z nad trupa wartownika. Ledwie dotykając ziemi podbiegł do pobliskich krzaków. Jeszcze kilka kroków i chwytając się postaci partyzanta zniknęła w gąszczu bzu.

Po upływie kilkudziesięciu minut wszystkie posterunki komendantury zostały zaalarmowane. Ale alarm ten na nic się nie zdał. Więzień nikt, jak kamfora i poszukiwania, wszczęte przez gestapowców, nie dały żadnego rezultatu. Kierujący poszukiwaniami von Schtrem nigdy już się nie dowiedział, że w jego rękach znajdował się nikt

inny, tylko dowódca oddziału partyzanckiego, major radziecki Leonid Jakowlew

VIII

Droga była okropna. Same leje i wyrwy. A noc była ciemna i pochmurna. Maszyną rzucało na wszystkie strony. Ukołysany tą jazdą, mocno zmęczony Launitz zdrzemnął się. Obok niego słodko ziewał również śpiący von Schtrem. O kilka metrów za nimi jechała ciężarówka, mieszcząca uzbrojonych żołnierzy. Odcinek był bardzo niespokojny i inaczej nikt z oficerów niemieckich nie odważył się na odbycie nocnych wycieczek.

Nagle rozległy się jakieś przyciszone krzyki. Zagrzmiął strzał... jeden, drugi... Rozbrzmiało historyczne wołanie von Schtrema.

— Obudźcie się, Launitz! Partyzanci! Obudźcie się!... Launitz otworzył oczy. Auto zatrzymało

się na drodze. Reflektory oświetliły ogromną kłodę, leżącą w poprzek szosy. Nim upłynęła sekunda, sen całkowicie zbiegł z powiek Launitza. Zagrzmiął jego donośny głos.

— Żołnierze! Słuchać mego rozkazu!...

Chciał mówić dalej ale nagle cały las ożył. Posypały się gęste strzały. Zdawało się, że strzelano z każdego krzaka... Dawać jakiekolwiek rozkazy było już bezcelowe, gdyż esesowcy w panice uciekali na wszystkie strony. Tuż obok przedsturawionego przez kule auta leżał trup von Schtrema. Ukrywając się pod ciężarówką, Launitz oraz kilku ocalałych żołnierzy strzelali na chybił trafił w ciemności leśnej gęstwiny.

— „Przed wszystkim nie wolno tracić głowy!” przebiegło przez myśl Launitzowi.

Podniósł się na rękach i spojrzał w mrok. Był doświadczonym żołnierzem. W lot zrozumiał iż jedynym ratunkiem jest ucieczka w krzaki leżące w odległości kilkudziesięciu metrów. Ale jak tam się dostać, gdy partyzanci gęsto ostrzeliwali ciężarówkę, pod którą się ukrywał Launitz z żołnierzami. Nagła myśl błysnęła w głowie Launitza. Urywany szepem rozkazał żołnierzom oddać się do niewoli. Rozkaz ten był wykonany natychmiast przez przestraszonych Niemców. Jeden z nich drżącymi rękoma przywiązał białą chustkę do automaty i zaczął wymachiwać tym improwizowanym sztandarem.

(D. c. n.)